

sygn. akt III K 72/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Data: 28 października 2021 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cihulko

Sędzia Sądu Okręgowego Wiesław Żywolewski

Ławnicy: Grażyna Dorota Drożdża

Mirosława Turowska

Anna Kupiszek

Protokolant: Marta Szypulewska

przy udziale prokuratora Elwiry Laskowskiej z Prokuratury Rejonowej w Białymstoku

oraz oskarżycieli posiłkowych K. B., E. S. (1), C. S., P. S. i J. S. (1)

po rozpoznaniu 30 lipca, 10 sierpnia, 23 września i 22 października 2021 r. w Białymstoku

sprawy przeciwko T. M. (M.)

synowi S. i F., rodowe nazwisko matki C.

urodzonemu (...) w S.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 23 lipca 2020 roku w D. w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia dokonał zabójstwa K. S. (1) w ten sposób, że zadał cios butelką w głowę, powalając go na ziemię, a następnie kopał go po twarzy i ciele, zadawał ciosy pięściami, następnie zdarł z niego ubranie i zadawał mu ciosy zbitą butelką, kalecząc jego ciało, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci obrzęku i podbiegnięć krwawych lewej okolicy oczodołowej z wylewem krwawym, na głowie w okolicy czołowej po stronie lewej ranę kłutą, wieloodłamowe złamanie kości nosa, złamanie żuchwy, na trzecim palcu prawej ręki ranę kłuto-ciętą, liczne rany cięte na całym ciele, w wyniku czego na skutek obrażeń pokrzywdzony poniósł śmierć na miejscu zdarzenia,

tj. o czyn z art. 148§1 k.k.

- o r z e k a -

I. Oskarżonego T. M. uznaje za winnego tego, że:

23 lipca 2020 r. w D., chcąc pozbawić życia K. S. (1) uderzał go szklaną butelką oraz bliżej nieokreślonym twardym, tępym, tępokrawędzistym przedmiotem w głowę, a gdy ten przewrócił się bił go, w tym kopał i uderzał pięściami, ściągnął ubranie z jego tułowia i używając kawałka szkła z rozbitej butelki kaleczył jego ciało rozcinając tkanki, w efekcie czego ww. mężczyzna doznał obrażeń w postaci:

- licznych otarć naskórka, podbiegnięć i wybroczyn krwawych na głowie, szyi, tułowiu i kończynach,

- ran tłuczonych, tj. na wardze górnej, grzbiecie nosa, pośladku, kciuku i III palcu prawej ręki oraz w okolicy: skroniowo-ciemieniowo-potylicznej lewej, skroniowej lewej, czołowej lewej, lewego oka,

- ran ciętych za małżowiną uszną prawą, w okolicy: ciemieniowo-potylicznej, potylicznej, skroniowo-ciemieniowej prawej, prawego łuku brwiowego i skupisk licznych takich ran na: lewym nadgarstku, prawej połowie grzbietu i przednio-bocznej powierzchni tułowia po prawej stronie,

- obrzęku powłok głowy, ubytków zębowych, pęknięcia błony śluzowej wargi, otwartego złamania lewej kości ramiennej, rozerwania wędzidełka górnej wargi oraz zmian urazowych wewnętrznych, w tym wylewów krwawych, ogniska zachyłkowego i stłuczenia płatów prawego płuca,

które spowodowały wstrząs urazowo-krwotoczny skutkujący jego zgonem,

tj. czynu z art. 148§1 k.k.

i za czyn ten na podstawie art. 148§1 k.k. skazuje go na karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 63§1 i §5 k.k. na poczet orzeczonej kary zalicza zatrzymanie od 24 lipca 2020 r. (godzina 14:50) do 25 lipca 2020 r. (godzina 10:28) oraz tymczasowe aresztowanie od 25 lipca 2020 r. (godzina 15:55) do 6 sierpnia 2020 r. (godzina 15:55).

III. Na podstawie art. 46§1 k.k. orzeka od oskarżonego T. M. na rzecz K. B., E. S. (1), C. S., P. S. i J. S. (1) po 20 000 (dwadzieścia tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia.

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego z urzędu adwokata J. I. 1549,80 (jeden tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć 80/100) złotych - w tym 289,80 (dwieście osiemdziesiąt dziewięć 80/100) złotych podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego.

V. Zasądza od oskarżonego T. M. na rzecz każdego z oskarżycieli posiłkowych, tj. K. B., E. S. (1), J. S. (1), P. S. i C. S. po 1920 (jeden tysiąc dziewięćset dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika.

VI. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i wydatkami obciąża Skarb Państwa.

.....

sędzia Wiesław Żywolewski sędzia Sławomir Cilulko ławnik Grażyna Drożdża

.....

ławnik Mirosława Turowska ławnik Anna Kupiszek

UZASADNIENIE

Wg wzoru z Formularza UK 1, sygnatura akt III K 72/21

1. USTALENIE FAKTÓW

1.1. Fakty uznane za udowodnione

1.1.1. Czyn przypisany w punkcie I , wyroku.

Dwudziestego drugiego lipca 2020 r. T. M. został skazany przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim, VIII Wydział Karny w Siemiatyczach, za dwa przestępstwa na karę łączną roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności. Pierwsze z nich dotyczyło usiłowania uzyskania odszkodowania poprzez spowodowanie pożaru zagrażającego mieniu w wielkich

rozmiarach, zaś drugie gróźb podpalenia zabudowań i zniszczenia mienia kierowanych wobec sąsiadki. W tej dacie uchylono mu tymczasowe aresztowanie stosowane od 2 lutego 2020 r. Po opuszczeniu jednostki penitencjarnej mężczyzna wrócił do swojego miejsca zamieszkania w m. Korzeniówka, położonej w gminie D..

W tej samej gminie, we wsi B., mieszkał K. S. (1), który od wielu lat nadużywał alkoholu. Dwudziestego drugiego lipca 2020 r. przebywał on w D., gdzie jak zwykle z kolegami spożywał alkohol w krzakach na posesji numer (...). Wraz z K. K. (1) spędził tam noc. Po przebudzeniu od rana kontynuowali picie piwa i wódki, w tym w towarzystwie K. S. (2), H. P. i K. W. (1). Po południu mężczyźni zaczęli się rozchodzić, jednak K. S. (1), z uwagi na stan upojenia alkoholowego, leżał na ziemi i nie dał rady wstać. Znajomi pozostawili więc go w ww. miejscu.

Późnym wieczorem pojawił się tam T. M.. Choć obaj znali się i niejednokrotnie razem pili alkohol, to zdarzały się także między nimi sytuacje konfliktowe. W styczniu 2019 r. wyżej wymieniony okradł mieszkanie K. S. (1), za co wyrokiem z 18.03.2019 r. został skazany. Z nieustalonych powodów T. M. zaatakował nietrzeźwego K. S. (1). Uderzał go szklaną butelką oraz bliżej nieokreślonym twardym, tępym, tępokrawędzistym przedmiotem w głowę, a gdy ten przewrócił się bił go, w tym kopał i uderzał pięściami. Następnie ściągnął ubranie z jego tułowia i używając kawałka szkła z rozbitej butelki kaleczył jego ciało rozcinając tkanki, w efekcie czego ww. mężczyzna doznał obrażeń w postaci:

- licznych otarć naskórka, podbiegnięć i wybroczyn krwawych na głowie, szyi, tułowiu i kończynach,
- ran tłuczonych, tj. na wardze górnej, grzbiecie nosa, pośladku, kciuku i III palcu prawej ręki oraz w okolicy: skroniowo-ciemieniowo-potylicznej lewej, skroniowej lewej, czołowej lewej, lewego oka,
- ran ciętych za małżowiną uszną prawą, w okolicy: ciemieniowo-potylicznej, potylicznej, skroniowo-ciemieniowej prawej, prawego łuku brwiowego i skupisk licznych takich ran na: lewym nadgarstku, prawej połowie grzbietu i przednio-bocznej powierzchni tułowia po prawej stronie,
- obrzęku powłok głowy, ubytków zębowych, pęknięcia błony śluzowej wargi, otwartego złamania lewej kości ramiennej, rozerwania wędzidełka górnej wargi oraz zmian urazowych wewnętrznych, w tym wylewów krwawych, ogniska zachyłstowego i stłuczenia płatów prawego płuca,

które spowodowały wstrząs urazowo-krwotoczny skutkujący jego zgonem. Całą sytuację widział K. W. (1). To mężczyzna ze zdiagnozowaną od dzieciństwa niepełnosprawnością intelektualną.

Jeszcze tego samego dnia leżącego w krzakach, zakrwawionego K. S. (1) widział K. S. (2), który przed godziną 21:00 przyjechał rowerem do sklepu w D.. Przestraszony nie zawiadomił jednak odpowiednich służb i wrócił do domu w m. O.. Nazajutrz, gdy po godzinie 7:00 ponownie przyjechał do D., udał się tam jeszcze raz i zastał ten sam widok. Powiedział o tym swojemu bratu J. S. (2), a ten zawiadomił policję telefonując na numer 112.

T. M. to mężczyzna uzależniony od alkoholu. W czasie opisanego wyżej zdarzenia miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swego czynu oraz pokierowania własnym postępowaniem. W trakcie policyjnych czynności ukierunkowanych na ustalenie sprawcy zabójstwa został on dwukrotnie zatrzymany. Po raz pierwszy 24.07.2020 r. - nazajutrz zwolniono go o godzinie 10:28 - oraz drugi raz 25.07.2020 r. o godzinie 15:55. Następnego dnia postanowieniem sądu został tymczasowo aresztowany, a ten środek zapobiegawczy był stosowany wobec niego także na całym etapie postępowania sądowego.

Dowody: częściowe, tj. w zakresie zgodnym z ustaleniami sądu: wyjaśnienia oskarżonego (k.157-159, 171-175, 181) i zeznania świadków: J. S. (2) (k.770v-771), K. S. (2) (k.806v-808), K. K. (k.772-773v), K. W. (1) (k.776), zeznania świadków: J. P. (k.768v), F. T. (k.768v-769), I. S. (1) (k.769v-770), H. P. (k.773v-774), M. W. (k.774), P. W. (k.774v-775), J. W. (k.775v-776), J. D. (k.805-806), D. D. (k.875v-876), P. M. (k.876), notatka urzędowa (k.3), protokół oględzin miejsca zabójstwa i materiał fotograficzny (k.8-28), protokół oględzin zwłok i materiał fotograficzny (k.29-38, 238-239), protokoły zatrzymania osoby (k.107, 149), postanowienia o tymczasowym aresztowaniu (k.182, 644, 715, 879), nagranie z monitoringu i protokół jego oględzin (k.357-361, 388-392), zgłoszenie zdarzenia i protokół

z jego oględzin (k.363-364), orzeczenie o stopniu niepełnosprawności (k.368), opinie i wysłuchanie biegłej psycholog E. S. (2) (k.397-399, 510-513, 777), dane z BI KRK (k.855-856), odpisy wyroków (k.410, 412), dane z NOE-SAD (k.411, 413), protokół eksperymentu procesowego, jego zapis i odtworzenie (k.468-474, odpis k.478-479), protokoły konfrontacji (k.520-527), protokół z oględzin zwłok wraz z opinią z zakresu medycyny sądowej oraz wysłuchanie biegłych (k.531-553, 810v-812), opinie biegłych psychiatrów i psychologa oraz ich wysłuchanie (k.485-488, 816, 866-871, 877-879).

2. OCENA DOWODÓW

2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów

O tym, że to oskarżony zaatakował pokrzywdzonego i był sprawcą ujawnionych u niego obrażeń ciała skutkujących zgonem świadczą przede wszystkim: **1)** zeznania K. W. (1) oraz **2)** wyjaśnienia oskarżonego z początkowego etapu śledztwa.

Ad. 1)

K. W. (1) to wprawdzie osoba z niepełnosprawnością intelektualną, ale jest zdolny do postrzegania i zapamiętania w ogólnym zarysie zdarzeń, które miały miejsce w jego obecności. Nie jest w stanie określić czasu, chronologii, przyczyn i skutków zdarzeń, które obserwuje, a jego postrzeganie jest niedokładne. Jednak, co potwierdziła opiniująca psycholog, wskazanie sprawcy i opis sytuacji zadawania ciosów w jej ocenie odnoszą się do tego, co świadek widział i zapamiętał, nie zaś do tego co ewentualnie ktoś mu zasugerował, czy też od kogoś słyszał (k.777). To prawda, że w jego relacji czasami brak jest spójności, ale był konsekwentny co do tego kto bił pokrzywdzonego – w tym aspekcie się nie wahał, nie miał żadnych wątpliwości zarówno w trakcie przesłuchania w śledztwie, w toku eksperymentu procesowego jak i przed sądem, kiedy to w pierwszych słowach swoich zeznań stwierdził: „jego M. zabił”, co też on widział (k.776).

Jego bliscy, tj. P. W., J. W. i M. W. potwierdzili, że także w rozmowach z nimi to jego wskazywał jako sprawcę, a znając sposób jego funkcjonowania byli pewni, że tego nie zmyślił i był świadkiem ataku. Gestykulując, sugestywnie i obrazowo - okazując adekwatne emocje (k.139v: „był zdenerwowany, tak jakby miał płakać”) - demonstrował to co widział. Co więcej, brat wyżej wymienionych nie otrzymał od nich takich informacji, które podawał w swojej relacji. Oni przecież nie wiedzieli gdzie doszło do ataku, w jaki sposób on przebiegał, nie znali danych sprawcy, ani też nie wiedzieli z kim K. W. (1) przebywał w D. 23 lipca 2020 r. Nie było więc tak, że jego opowieści artykułowane wobec najbliższych były przez nich lub kogokolwiek zaindukowane, tj. stanowiły następstwo sugestii. Podkreślić należy, że gdy ww. „obciążał” T. M. (wieczór 24.07.2020 r., k.774v), to ten kilka godzin wcześniej został zwolniony przez policję i był jedną z wielu osób podejrzewanych. Dlaczego świadek miałby wskazać właśnie jego, dodatkowo od kilku miesięcy nie miał przecież z nim styczności z racji osadzenia oskarżonego? Jedynym racjonalnym wytłumaczeniem takiej sytuacji jest uznanie, że po prostu podał dane faktycznego sprawcy.

Opiniująca psycholog potwierdziła, że o ile świadek ma ograniczoną zdolność poznawania rzeczywistości ze względu na niski poziom myślenia, globalnie obniżone wszystkie funkcje poznawcze, myśli stereotypowo, bez zdolności przewidywania i wnioskowania, cechuje go brak krytycyzmu, upośledzone rozumowanie przyczynowo-skutkowe i niewykształcona zdolność abstrahowania, to jest zdolny do postrzegania rzeczywistości i zapamiętania – w ogólnym zarysie – zdarzeń, które miały miejsce w jego obecności (k.399, 513, 777). K. W. (1) ma problemy z określaniem czasu, chronologii, przyczyn i skutków zdarzeń, które obserwuje, co faktycznie cechuje jego relacje. Biegła wykluczyła jednocześnie skłonność badanego do konfabulacji, czy kłamstwa.

Z procesowych zeznań K. W. (1), w tym złożonych w trakcie eksperymentu, wynika, że o ile może on mieszać sytuacje w zakresie ich chronologii, jak i obecności w trakcie danego zajścia określonych osób - gdyż przebieg wydarzeń z 23.07.2020 r., z racji jego uwarunkowań intelektualnych mógł mu się na siebie „nakładać” - to był stanowczy i konsekwentny co do faktów zasadniczych. Jasno wskazywał kto zaatakował i zabił K. S. (1). Podany przez niego sposób

realizacji czynności sprawczych co do zasady znajduje potwierdzenie w wynikach z sekcji zwłok (urazy głowy, rodzaj użytych przedmiotów, nacięcia tułowia).

Pomimo niepełnosprawności, to młody i silny mężczyzna. Być może dlatego oskarżony nie zdecydował się zaatakować i „wyeliminować” tego świadka. Nie można wykluczyć, że groził mu (k.776 dół) i w ten sposób chciał się zabezpieczyć przed denuncjacją. Mógł też zakładać, że taka osoba jak K. W. (1) nie zagraża mu, bo nie będzie w stanie wiarygodnie przedstawić tego, co widział, a poza tym nikt mu nie uwierzy.

Ad. 2)

Pierwsze wyjaśnienia oskarżonego są obszerne, zawierają wiele szczegółów, o których nie mogli wiedzieć policjanci biorący udział w czynności przesłuchania. T. M. opisał w nich m.in. naganne zachowanie K. S. (1) mające stanowić przyczynę ataku na niego, wskazał z kim się spotkał (M. A.), u kogo był (rodzice), czym i w jaki sposób zadawał ciosy, jakie były ich efekty (np. „rozbiła się na jego głowie”). Nie było też tak, że potwierdził w całości wersję odpowiadającą ujawnionym obrażeniom - zasłaniał się niepamięcią co do ewentualnego nacinania ciała ofiary, twierdził, że „pobił” znajomego w dacie wyjścia z więzienia (k.159). Swoje stanowisko podtrzymał następnie przed prokuratorem i na posiedzeniu aresztowym przed sądem (k.181: „co miałem do wyjaśnienia, już powiedziałem”). Przy czym 26.07.2020 r. ponownie opowiadał przebieg zdarzeń w sposób wręcz drobiazgowy, opisując również swoje emocje, tłumacząc powody takiego zachowania wobec ofiary, wręcz się usprawiedliwiając (k.172-174). Jednocześnie zaznaczył, że nikt nie wpływał na jego wyjaśnienia złożone na policji (k.172).

Treść depozycji z 26.07.2020 r. w żadnym aspekcie nie dowodzi tego, że ktokolwiek z przedstawicieli organów ścigania wpływał na to, co mówił przesłuchiwany lub też dopisał w protokole coś, czego on nie artykułował. T. M. podpisał zresztą każdą stronę obu dokumentów, własnoręcznie nakreślił też zdanie, że zapoznał się z nimi i zapisy odpowiadają jego słowom (k.159 i 175).

Niewiarygodne i wręcz naiwne jest tłumaczenie oskarżonego, że przyznał się wówczas do zabójstwa, bo bał się, że zostanie w areszcie (k.767). Tak jakby taka sytuacja procesowa miałaby przy zarzucie tego kalibru skutkować zwolnieniem zatrzymanego. Oskarżony, uwzględniając jego charakterystykę osobniczą, nie jest osobą którą można łatwo zastraszyć, zaś wcześniej niejednokrotnie miał do czynienia z organami ścigania, prokuratorem i sądem. Miał więc określone doświadczenia procesowe, jak i związane z aresztowaniem i pobytem w jednostce penitencjarnej. Nie można zaakceptować więc jego stanowiska, że ww. wyjaśnienia zostały wymuszone przemocą, czy groźbą.

Przesłuchania biorących udział w czynnościach policjantów potwierdziły, że nic takiego nie miało miejsca. Zachowanie P. M., który nerwowo zareagował na negatywny wynik przeszukania miejsca wskazanego przez sprawcę, został po prostu przez niego wykorzystany do budowania sądowej wersji obronnej. Nie miała ona jednak nic wspólnego z rzeczywistością. Znamiennym jest, że w trakcie czynności z udziałem ww. funkcjonariusza oskarżony nie zadał mu ani jednego pytania, nie reagował słysząc zeznania negujące jego stanowisko (k.876).

Zwrócić należy uwagę na to, że 24.07.2020 r. w związku z podejrzeniem realizacji czynu z art. 158§3 k.k. zatrzymanych zostało kilka osób o podobnej charakterystyce co oskarżony (k.50, 53, 55, 108). Czynności z ich udziałem realizowali m.in. P. M. i D. D., którzy zatrzymali K. K. (k.39, 53). Nikt z pozostałych zatrzymanych nie był poddawany żadnej presji, nie stosowano wobec nich groźb, czy przemocy. Nie wiadomo więc dlaczego inaczej miałoby być w przypadku oskarżonego. On przecież także początkowo został zwolniony, a zatrzymano go ponownie w związku z informacjami od K. W. (1).

Żadna ze wskazanych przez oskarżonego osób - w tym ci, z którymi miał on rzekomo spożywać alkohol w krzakach 23.07.2021 r. - nie potwierdziła jego wersji wydarzeń (zob. k.499 oraz protokoły konfrontacji). Wizyta T. M. w tzw. „(...)” pośrednio wynika z zeznań M. A., któremu ten wyartykułował taki zamiar (k.352v). Przy czym miała ona nastąpić 22.07.2020 r. po godzinie 17:00,

a nie następnego dnia. Oskarżony konstruując swoją wersję wydarzeń z 23.07.2020 r. wplótł do niej zdarzenia z dwóch dni. Czy był to celowy zabieg, czy też nie, nie ma większego znaczenia. Rekonstrukcja wypadków z neuralgicznej daty mogła zostać zrealizowana także na podstawie innych, obiektywnie sprawdzalnych danych.

Być może sprawca, choć przyznawał się do zaatakowania ofiary, starał się zasugerować śledczym, że to jednak nie on odpowiada za śmierć K. S. (1), którego pozostawił pobitego wśród innych, nie reagujących na jego stan osób (k.172: przyznał się, „ale nie do końca (...) do nieumyślnego spowodowania śmierci”, k.173: „...żył. Oni jeszcze go podnosili i rozmawiali z nim”, k.174: „Może tamci mu pomogli, mnie już tam nie było”).

Według oskarżonego w dacie ataku na pokrzywdzonego miał on być ubrany w „białą koszulkę z krótkim rękawem z czerwonym napisem z przodu i z tyłu (...) spodnie dresowe w kolorze siwym, a dolne części nogawek w kolorze granatowym (...) klapki w kolorze czarnym” (k.158, 174), które po zabójstwie, wracając do domu, wyrzucił (k.158v, 174). Takich części garderoby nie odnaleziono i nie zatrzymano (zob. k.144, zdjęcia k.229 oraz opis wyglądu oskarżonego z 24.07.2020 r. podany przez M. C. k.161v). Sąsiad T. M., **T. D.**, widział go zarówno w środę po południu wracającego do domu, jak i w czwartek 23.07.2020 r. około godziny 10:00 idącego w kierunku D. (k.164v-165). W tej drugiej dacie podsądny ubrany był w krótkie czarne spodnie i czerwona koszulkę z „jakąś cyfrą na piersi” (k.165). Dopiero w piątek uwagę sąsiadki zwróciły białe buty oskarżonego – wówczas wracał z D. po zwolnieniu przez policję (k.107).

U oskarżonego 25.07.2020 r. ujawniono tylko czerwoną koszulkę z napisem (...) (k.324). Gdy zatrzymano go dzień wcześniej o godzinie 14:50 w jego domu, to nie dokonano oględzin osoby i garderoby, tak jak to uczyniono w przypadku innych mężczyzn, co do których policja wiedziała, że piły alkohol z pokrzywdzonym 23.07.2020 r. Zrobiono to dopiero podczas drugiego z zatrzymań (k.148). T. M. miał więc czas, aby zarówno po zabójstwie, jak i po pierwszym zatrzymaniu, pozbyć się butów (kłapek) i ewentualnie zakrwawionych elementów ubioru. Nieodnalezienie jego kłapek w miejscu, które wskazał policjantom (k.174, zob. zeznania P. M.), potwierdza, że skutecznie podjął takie czynności.

Wyrzucenie ubrań (k.525, 527: „zostawiłem w kontenerze”) i ww. obuwia oraz decyzja o dalszej podróży do domu pieszo, wydaje się racjonalna wtedy, gdy znajdowały się na nich ślady krwi. Tak też zapewne było i to był powód pozbycia się tych przedmiotów, a nie fakt, że klapki nagle stały się niewygodne (k.174). Podsądny używał ich przecież zarówno w areszcie, jak i po jego opuszczeniu.

Resumując: wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku konfrontacji (k.520v i nast.), jak i przed sądem, wpisują się w przyjętą przez niego taktykę obronną, są niewiarygodne i zostały zweryfikowane negatywnie.

J. S. (2), K. S. (2), I. S. (1), H. P., K. K. i P. B., to osoby nadużywające alkoholu. Kilku z nich przebywało w towarzystwie K. S. (1) w dniu jego śmierci. Wprawdzie ich zeznania nie w każdym aspekcie zająwiają się i pokrywają ze sobą, ale było to spowodowane spożytym alkoholem utrudniającym percepcję, zapamiętanie i chronologiczne odtworzenie wydarzeń z 23.07.2020 r. Nie wiedzieli też co i dlaczego może okazać się ważne – nie przywiązywali więc uwagi do szczegółów. Brak dowodów na to, aby którykolwiek z ww. mężczyzn był świadkiem zbrodni, czy też współdziałał w jej realizacji. Zestawienie relacji tych osób, w połączeniu z depozycjami innych źródeł dowodowych, pozwala na odtworzenie przebiegu wypadków z daty zajścia.

Najważniejsze są tu zeznania **K. K.**, który od 22.07.2020 r. przebywał w towarzystwie pokrzywdzonego. Miał więc najrozleglejszą wiedzę na temat ostatnich godzin jego życia. Przesłuchano go trzykrotnie w śledztwie, przy czym 25.07.2020 r. nie był w dobrej formie psychiczno-fizycznej (k.126-127, 602v, 773). Alkohol pił bowiem ciągle od 10 lipca. Następne jego zeznania (k.602-603, 672-673), jak i te złożone w sądzie (k.772-773), są już ze sobą zbieżne, jak i konsekwentne. Świadek opisał co robił, kiedy i dlaczego 23.07.2020 r. opuścił posesję nr (...) udając się do domu. Jego relacja znajduje potwierdzenie w zapisach z monitoringu (k.98) oraz zeznaniach osób, z którymi pił alkohol w dacie zajścia.

Zmierzającego do K., zataczającego się K. K. po godzinie 17:00 widział M. A. (2) (k.352v). I choć J. P. podał inną godzinę powrotu sąsiada do domu (około 20:00 – k.61), to po pierwsze te dane pochodziły od jego synowej i mogły nie być precyzyjne, a po drugie mogło być przecież tak, że nietrzeźwy miał problemy z szybkim pokonaniem trasy z D.. O znacznym stopniu upojenia K. K. mówił również **H. P.** (k.136v, 447v).

Znajdujący się na bucie pierwszego z ww. (k.81, 335) niewielki ślad zawierający m.in. DNA pokrzywdzonego (k.665) nie miał związku z jego śmiercią. Obaj mężczyźni przebywali ze sobą dwa dni, spali na zewnątrz w nocy z 22/23 lipca, gdyż byli tak nietrzeźwi, że nie mogli samodzielnie dojść do domu. Życiowo uzasadnionym jest, że w tych uwarunkowaniach nietrudno o urazy połączone z krwawieniem. Otarcia naskórka „starszej daty” ujawniono przecież także na ciele denata (k.551). K. K. był obecny wtedy, gdy K. S. (1) przewrócił się na ziemię, skąd podnosili go koledzy. Charakterystyka terenu (zob. k.15 i nast.) wskazuje, że chociażby wówczas mógł doznać obrażeń skutkujących niewielkim krwawieniem. O ile w ogóle próbki, w których ujawniono mieszaninę profilu genetycznego K. S. (1) i K. K., stanowiły materiał genetyczny pochodzący z krwi. Gdy buty drugiego z nich spryskano roztworem w celu ujawnienia jej śladów, to punktowe świecenia pojawiły się tylko w obszarach, z których pobrano próbki 3E i 3F (k.654). Z wniosków opinii wynika, że wprawdzie w próbkach 3C i 3E stwierdzono ponadto krew ludzką, ale nie wiadomo, czy to ona była materiałem źródłowym, z którego uzyskano dowodowe profile DNA.

Początkowych relacji **J. i K. S. (2)** nie należy traktować jako czynnika wskazującego na to, że mają coś do ukrycia, w tym, że przyczynili się do śmierci denata (zob. k.2 oraz 5-6). Drugi z braci widząc wieczorem 23.07.2020 r. ciało kolegi wystraszył się. Nie sprawdził funkcji życiowych, tylko oddalił się do domu (k.145v-146). Taki, a nie inny sposób jego społecznego funkcjonowania determinował jego postępowanie. Po prostu obawiał się, że może zostać powiązany z kryminalnym zdarzeniem, a będąc nietrzeźwy nie myślał racjonalnie (k.52: 24.07.2020 r. o godzinie 11:10 miał 0,99 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu). Nie zataił tego co widział, lecz po powrocie do domu opowiedział o tym bratu I. (k.119v). Nazajutrz był konsekwentny: po upewnieniu się, że K. S. (1) nie żyje, nadal nie chciał dzwonić na policję. Rola tę przejął jego brat J. (zob. k.363v), a obaj wymyślili wersję, która w ich mniemaniu miała wykluczyć K. S. (2) z łańcucha wydarzeń (zatajenie wspólnego spożywania alkoholu). Gdy te zabiegi okazały się nieskuteczne, powiedzieli prawdę (k.116-117, 145-146 i 498-500). Ich bezpośrednie przesłuchanie, zachowanie, sposób formułowania wypowiedzi i odpowiedzi na pytanie, utwierdziły sąd w przekonaniu, że mówią prawdę i że śmiercią K. S. (1) nie mieli nic wspólnego. Również ich wiek, wygląd i predyspozycje fizyczne nie kwalifikują ich do grona osób, które można podejrzewać o taką agresję i siłę ciosów, jaka stała się udziałem sprawcy (zob. zdjęcia i opis postaci k.85, 87, 90, 92, 94, 96).

I. S. (1) potwierdził wersję swojego brata K., w tym przyczyny niezawiadomienia policji („przestraszył się i uciekł”). Trudno zakładać, że gdyby ten drugi przyczynił się do śmierci pokrzywdzonego, to podzieliliby się takimi właśnie spostrzeżeniami ze swoim domownikiem opisując mu to co widział. Pewne nieścisłości wynikające z relacji braci S. mają charakter nieistotny, drugorzędny (np. podane godziny, różnice co do umiejscowienia zdarzeń w czasie danego dnia oraz co do tego, kto z kim pił alkohol 23.07). Tłumaczyć je należy m.in. spożyciem przez nich alkoholu, brakiem precyzyjnej orientacji czasowej, relacjonowaniem po części cudzych wypowiedzi (w tym potem przez autora sprostowanych – por. k.120), z czym wiąże się możliwość ich następczego zniekształcenia. Nie mogły one w związku z tym rzutować na pozytywną ocenę ich sądowych deponycji.

Możliwym było też, że J. S. (2) nie słyszał wieczornej relacji K. S. (2) (k.116v), skoro następnego dnia o śmierci K. S. (1) nie poinformował kuzynki, a zrobił to jego brat I. (k.122v-123).

P. B. został zatrzymany najpóźniej ze wszystkich osób pozostających w zainteresowaniu policji (k.134, 25.07 o godzinie 16:00) i miał ponad 2 promile alkoholu we krwi (k.141). Przesłuchany 26.07.2020 r. miał kłopoty z przypomnieniem sobie co robił konkretnego dnia, czy też w określonej dacie (k.151v-152). Możliwe więc, że w swoich zeznaniach opisał to, co się działo 22.07.2020 r., czyli w środę, a nie wydarzenia z dnia następnego. Tych być może, z uwagi na tryb życia i nadużywanie alkoholu, nie pamiętał. Na jego obecność 23.07.2020 r. na posesji nr (...) wskazywali K. W. (1) i K. K.. Niezależnie od tego, który z ww. świadków się myli, uczestnictwo P. B. w części

spotkania towarzyskiego w dacie śmierci pokrzywdzonego, nie miało wpływu na ocenę zasadności zarzutu. Nie można też wykluczyć, że pojawił się on tam na krótki czas i opuścił to miejsce przed przyjściem K. S. (2) (por. k.151v i 672v).

Oskarżony zaatakował i pozbawił życia K. S. (1) najprawdopodobniej pomiędzy godziną 20:30, a 21:00, co wynika z zestawienia następujących danych:

1. Pomędzy godziną 20:00, a 20:30 pokrzywdzony jeszcze żył, gdyż był widziany w znacznym stanie nietrzeźwości w pobliżu miejsca odnalezienia jego zwłok (k.57v-58, 768v-769). **F. T.** został przesłuchany 24.07.2020 r. i raczej nie pomylił się co do daty i godziny swoich obserwacji, choć tę pierwszą podał orientacyjnie (k.769).

2. K. W. (1) wskazywał, że w czasie, gdy K. był bity, „to było już ciemno” (k.371v). Jednak nie na tyle, aby nie widział on co robił sprawca. Według danych meteorologicznych słońce 23 lipca zachodzi o 20:37, a zmrok zapada później.

3. K. S. (2) w ww. dacie przyjechał rowerem do D. przed 21:00, gdyż do tej godziny otwarty był sklep (...), w którym zrobił zakupy (k.864, 808). Udał się też do „(...)”, gdzie zastał ciało K. S. (1). Według świadka było już wtedy szaro (k.807), co potwierdza dość późną porę. Wcześniejsze wskazanie na 18:30 nie było precyzyjne (zob. też k.523: „nie pamiętam która to była godzina”) - świadek nie był w stanie podać z czego wynikało - i zostało sprostowane (k.808).

Stąd wniosek, że pokrzywdzony albo sam udał się ponownie na posesję numer (...), gdyż miał problemy z utrzymaniem równowagi, zamierzał tam ponownie przenoć i tam zastał go T. M.. Nie można też wykluczyć, że to on zaprowadził na tę posesję K. S. (1) proponując wypicie alkoholu (o czym mówił K. W. (1)), a potem zaatakował go i zabił. Około pół godziny, to wystarczający czas na realizację ww. czynności i opuszczenie miejsca zbrodni. K. S. (2) mógł się tam zresztą pojawić już po godzinie 21:00, po zrobieniu zakupów.

Nawet jeśli było inaczej i do zbrodni doszło wcześniej lub później, to wyłaniające się z zeznań świadków pewne różnice czasowe, nie mogły skutkować podważeniem danych wynikających z wyżej omówionych dwóch głównych źródeł dowodowych.

2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego w części, w której negował swoje sprawstwo – zob. rozważania z pkt 2.1., gdzie zostały omówione.

Dowód: opinie z zakresu badań poligraficznych:

Badania takie przeprowadzono z udziałem K. S. (2) (k.242-248), H. P. (k.251-257) i J. S. (2) (k.260-265). Zostaną omówione z uwagi na stanowisko obrońcy, która uważała, że ich wyniki mogą wskazywać na sprawstwo badanych (k.938v). Ekspertyza odnosząca się do pierwszego z ww. nie zawiera żadnych wniosków (k.248), a więc jest neutralna dowodowo. Reakcje drugiego ze świadków wg biegłej świadczyły o tym, że wprowadzał w błąd „w kontekście zastosowanych pytań krytycznych zawartych w teście 1” (k.257). Te zaś dotyczyły tego, czy widział pobicie K. S. (1), czy był wtedy na miejscu, kiedy doszło do pobicia oraz czy wie kto przyczynił się do śmierci K. (k.254). Drugi test odnosił się do kwestii związanych z udziałem w spowodowaniu obrażeń ciała pokrzywdzonego (k.255-256) i ten wypadł dla świadka pozytywnie. Tak więc – przyjmując nawet wyniki opinii za miarodajne – nic nie zmieniłyby one w ustaleniu faktów.

Jeśli zaś chodzi o J. S. (2), to nawet oskarżony nie wskazywał, aby był on na miejscu zajścia. W jego przypadku pytania dotyczyły kwestii, co do których nie powiedział on prawdy w pierwszych zeznaniach (k.263). Być może dlatego test wypadł dla niego niekorzystnie. Ponadto trzecie z pytań związane było z własnością czapki ujawnionej na miejscu zdarzenia. Nic nie wskazuje na to, aby należała ona do badanego, a negatywna odpowiedź w tej kwestii także doprowadziła eksperta do wniosku o braku prawdomówności badanego. Już chociażby to wskazuje na mierną jakość dowodową opinii poligraficznych.

Z racji tego, że w praktyce zawodowej sąd stykał się z profesjonalnymi ekspertyzami poligraficznymi, należy wskazać na kilka ważnych aspektów. Opiniowanie przy wykorzystaniu poligrafu dotyczy badań psychofizjologicznych, które w założeniu dopuszczają pewien margines błędu (chodzi o średnią dokładność standaryzowanych technik). Dokonanie pogłębionej analizy zagadnienia, zapoznanie się z fachową literaturą (m.in. opisaną w niej metodyką badań poligraficznych, stosowanymi technikami, ich rodzajami, procesem ich walidacji, sytuacjami, w których są one pomocne, jak również konkretnymi sprawami sądowymi, w których opinie tego rodzaju były wykorzystywane), a tym samym pozyskanie szerszej wiedzy odnośnie badań poligraficznych, wskazuje, że dowód uzyskany na ich podstawie może być ważnym, przydatnym dowodem naukowym (por. m.in. Ryszard Jaworski: „Opinia z ekspertyzy poligraficznej jako dowód odciążający”, Wrocław 1999 oraz „Konfrontacyjne badania poligraficzne, Kraków 2010; „Współczesne standardy badań poligraficznych” pod redakcją Marcina Gołaszewskiego, Biblioteka Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Warszawa 2013). Dowodem ze znormalizowanymi procedurami i ustalonymi standardami badań. W tym miejscu należy jeszcze zaznaczyć, że w dziedzinie badań poligraficznych - tak jak i w innych dziedzinach naukowych – m.in. stosowane techniki, proces ich walidacji (czyli ustalania stopnia odpowiedniości, trafności, celności testu lub ważności; dokładności „narzędzia” pomiarowego) i wyrażania wartości diagnostycznej testów, sposób interpretacji wyników (metoda jakościowa lub numeryczna), ewoluowały, były doskonalone na przestrzeni lat. Wiąże się to z rozwojem badań naukowych i technologii związanej z badaniami poligraficznymi. Poglądy części autorów zajmujących się tą problematyką, prezentowane w latach 90-tych i wcześniej, a także w pierwszej dekadzie tego wieku (np. zgłaszane wątpliwości co do możliwości zastosowania określonych technik, wypracowanych w toku badań określonej populacji osób, do badania osoby np. z innego kraju, czy kontynentu - badania poligraficzne są fenomenem międzykulturowym; nie ma żadnych dowodów na istnienie odmienności reakcji fizjologicznych i innej trafności testów w przypadku badania osób różnych narodowości - przydatności badań poligraficznych tylko w początkowej fazie śledztwa), były przez nich weryfikowane wraz z pojawieniem się kolejnych wyników badań, czy też dotyczących ich publikacji naukowych. Zdarza się też, że ktoś prezentuje nadal jakiś pogląd, który już dano się zdezaktualizował i został odrzucony przez autorytety badań poligraficznych, jak i instytucji cieszące się światową renomą w tej dziedzinie (np. American Polygraph Association). Aktualną wiedzę na temat ww. badań pozyskiwać więc należy zwracając uwagę na daty publikacji, jak i osobę autora (co też wynika z własnego doświadczenia sądu).

Bardzo ważną rolę w tej dziedzinie badawczej odgrywa biegły – musi dawać gwarancję stosowania najwyższych, sprawdzonych, wystandaryzowanych metod (technik) badawczych. Poligraf służy kontroli nieświadomych reakcji organizmu, których interpretacja to domena eksperta. Podczas badania poligraficznego badany świadomie udziela odpowiedzi na zadawane mu pytania (w ramach niektórych technik nie musi tego robić, tj. biegły interpretuje zarejestrowane reakcje na zadane pytania (bez odpowiedzi) lub będące następstwem okazania np. zdjęcia, przedmiotu itp.). Rejestrowane reakcje jego organizmu są „nieświadome” w tym sensie, że badany nie może ich kontrolować zgodnie z własną wolą, co wynika ze sposobu funkcjonowania autonomicznego układu nerwowego.

W detekcji wprowadzania w błąd (nieszczerości) poszukuje się takich zmiennych i metod ich pomiaru, które pozwalają na przyporządkowanie badanego albo do populacji osób prawdomównych, albo do populacji osób nieszczerych w określonej sprawie. Wiadomo, że osoby poddane testom na poligrafie wykazują odmienne poziomy pobudzenia fizjologicznego przy różnych kategoriach pytań testowych. Technika pytań porównawczych zakłada, że osoba nie szczera, udzielając odpowiedzi na pytania relewantne (krytyczne), będzie bardziej reaktywna fizjologicznie niż przy pytaniach porównawczych (kontrolnych), osoba prawdomówna zaś – odwrotnie. Tę reaktywność rejestruje poligraf, a dotyczy ona takich parametrów jak: respiracja (oddech), aktywność elektrodermalna (EDA, zjawiska elektryczne generowane przez skórę i mierzone na jej powierzchni), względne ciśnienie krwi i tętno, reakcje naczynioruchowe – zmiany w objętości krwi w naczyniach krwionośnych palca prawej dłoni (PPG). Nie wiemy, czy w tej sprawie biegła stosowała - zwykle mocowany do krzesła, na którym siedzi badany - czujnik ruchu, rejestrujący jego ewentualną aktywność motoryczną (ta może mieć wpływ na uzyskane wyniki).

Urządzenia nie da się „oszukać” (człowiek nie jest w stanie kontrolować reakcji związanych z funkcjonowaniem autonomicznego układu nerwowego), w błąd można wprowadzić tylko biegłego, który np. niewłaściwie zinterpretuje

uzyskane wyniki lub też nie dostrzeże (nie rozpozna) zachowań badanego zakłócającego przebieg testów i wpływającego na zafałszowanie ich wyników. Dlatego tak ważny jest przy przeprowadzaniu tego dowodu ekspert (co, jak wskazuje praktyka zawodowa, odnieść można do opinii praktycznie z każdej dziedziny), jego wiedza i doświadczenie zawodowe – te zaś „mierzy się” poziomem kwalifikacji, ciągłym dążeniem do doskonalenia zawodowego, jak i liczbą wykonanych badań. To właśnie te elementy, w połączeniu z treścią tak specjalistycznej opinii, jej jakością, sposobem przekazu, budują zaufanie do biegłego, a w konsekwencji wyników jego pracy.

Zadaniem biegłego poligrafera w ramach zleconego zadania jest m.in. zapoznanie się z materiałem aktowym, sformułowanie właściwego zestawu pytań testowych (także w oparciu o wywiad z badanym), przeanalizowanie-porównanie zmian w zarejestrowanych parametrach pomiędzy różnymi rodzajami pytań, a zwłaszcza relewantnymi i kontrolnymi, porównanie reakcji na te same pytania w poszczególnych zapisach kolejnych serii danego testu (aby ocenić, czy określone pytanie wywołuje zmiany przypadkowe, czy też powtarzalne; jeśli reakcja na określone pytanie wystąpi tylko w jednym zapisie, należy ją uznać za przypadkową). Innymi słowy biegły interpretuje aktywację badanego wzbudzoną przez pytania testu.

Procesowa kontrola walidacyjna opinii z badania poligraficznego sprowadza się zasadniczo do oceny: wiarygodności i kompetencji eksperta, czy jest rzetelny jako źródło (chodzi m.in. o poprawność stosowanej metody), z czego wynikają jego twierdzenia i czy bazują one na materiale dowodowym.

W skrócie: standardy badań poligraficznych obejmują takie zagadnienia, jak: kto może być badany, w jakich okolicznościach i przez kogo; rodzaje i sposoby przeprowadzania badań (w tym przygotowanie, wywiad przedtestowy, techniki badawcze i analiza danych); sporządzanie dokumentacji i formułowanie opinii; kontrola jakości; etyka profesjonalna. Zasady, wytyczne i charakterystyki odnoszące się do powyższych standardów badań poligraficznych wyznaczane są przez: normy prawne (w Polsce w zasadzie są to przesłanki ich przeprowadzania i wymóg zgody badanego wskazane w k.p.k.); normy organizacyjne (postanowienia organizacji profesjonalnych, np. APA, SPP; organizacji normalizacyjnych, np. ASTM International), praktykę i utarte zwyczaje.

Zaznaczyć należy, że technika to nie tylko sekwencja pytań testowych, ale też zbiór zasad dotyczących sposobu prowadzenia wywiadu przedtestowego, formułowania i omawiania pytań testowych, prezentacji bodźców (pytań) w czasie testu oraz metody analizy danych testowych. Organ procesowy powinien mieć możliwość zapoznania się z przebiegiem badań obrazujących m.in. profesjonalizm eksperta. Badania powinny być zarejestrowane na płycie dołączonej do opinii. Opinie, które znajdują się w aktach sprawy, budzą szereg nw. wątpliwości, a dokumentacja przedstawiona przez eksperta nie zawiera wielu ważnych danych i informacji, na podstawie których można by było podjąć próbę weryfikacji sformułowanych wniosków. I tak:

- z opinii nie wynika w jaki sposób został przeprowadzony tzw. test próbny (ma na celu zbadanie poprawności działania urządzenia);
- nie wiadomo jaką treść miały pytania porównawcze; niemożliwa jest więc ocena czy rzeczywiście mogły wywołać większe „napięcie emocjonalne”, silniejszą reakcję, niż pytania krytyczne;
- pytania testowe powinny być krótkie, kilkuwyrazowe, aby badany otrzymał konkretną informację, a nie był „zmuszony” do analizy treści pytania i połączonych z nią rozmyślań dotyczących jego treściowej zawartości; te, które zapisano w obu opiniach (J. S. i H. P.), tego kryterium nie spełniają, gdyż odnoszą się do czasowego odcinka dwóch dni i wskazania miejsca „D. (...)”, zaś posesja, na której odnaleziono zwłoki ma numer(...) (k.1-3). Ponadto nie wiadomo czy badany znał w ogóle tę numerację.
- pytania relewantne nie są dość konkretne, tym samym dają pole do interpretacji przez badanego i utrudniają skupienie się na ich sensie (por. k.263);
- choć w opiniach wskazano na analizę poligramów także metodą numeryczną (ESS-Empiryczny System Oceny), to brak w nich omówienia jej wyników2.

Opinie, z którymi sąd miał do czynienia w praktyce zawodowej i które były brane pod uwagę jako wartościowy materiał dowodowy, spełniały ww. kryteria i zawierały wskazane wyżej dane. Ich brak w tym przypadku rodzi wątpliwości co do odpowiednio wysokiego profesjonalizmu eksperta z ww. dziedziny naukowej³.

W tej sprawie, z uwagi na jakość materiału dowodowego, opinia poligraficzna, niezależnie od jej wyniku, nie mogłaby dostarczyć takiego materiału dowodowego, który miałby wpływ na ustalenia w sferze faktów. Opiniowanie poligraficzne zawiera przecież zawsze pewien margines błędu, a więc nie jest dowodem bezpośrednim, lecz pośrednim, kojarzonym z poszlaką. Ta zaś oznacza fakt uboczny w stosunku do faktu głównego, który rozpatrywany pojedynczo stwarza jedynie prawdopodobieństwo dotyczące sprawcy przestępstwa, a który łącznie z innymi faktami stwarza podstawę pewności co do sprawcy przestępstwa. Jego wynik nigdy nie może prowadzić do uznania lub eliminacji danego ustalenia, jak również nie może być wprost wykorzystywany jako dowód winy lub niewinności badanego (por. też postanowienia SN z: 25.08.2015 r., III.K.51/15; 25.08.2015 r., III.K.51/15, KZS 2015/12/15; 29.01.2015 r., I.KZP.25/14, OSNKW 2015/5/38; wyrok SA w Łodzi z 7.12.2016 r., II.AKa.157/16, LEX nr 2278236; wyrok SA w Lublinie z 26.02.2015 r., II.AKa.318/14).

Ponadto w literaturze wskazuje się na poważne trudności i wątpliwości w zakresie poligraficznego opiniowania osób niepełnosprawnych intelektualnie. Słusznie więc badaniom tego rodzaju nie poddano K. W. (1).

Dowód: zeznania E. M.:

Jej odczucia dotyczące reakcji T. M. na wiadomość o śmierci K. S. (1) (k.426: „wg mnie był zdziwiony jak to usłyszał, tak to przynajmniej wyglądało”) nie mogły być decydujące. Po pierwsze wynikały z subiektywnego przekonania, a po drugie mogły być efektem udawanych emocji sprawcy.

3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU

3.1. Podstawa prawna skazania.

Analiza materiału dowodowego wykazała niezbicie, że to to działania oskarżonego spowodowały urazy warunkujące zgon K. S. (1). Sprawca wypełnił więc znamiona przedmiotowe czynu z art. 148§1 k.k. O tym, że dopuścił się właśnie tej zbrodni - i to z zamiarem bezpośrednim - a nie np. występku z art. 156§3 k.k., decyduje ocena strony podmiotowej.

Zamiar jest zjawiskiem psychologicznym, towarzyszącym człowiekowi, będącym odzwierciedleniem jego woli i intelektu. Jego rekonstrukcja, tj. procesu zachodzącego w psychice sprawcy, może następować głównie na podstawie uzewnętrznionych przejawów jego zachowania. Przy odtworzeniu zamiaru napastnika znaczenie ma m.in. liczba i siła uderzeń, rodzaj użytego narzędzia, sposób jego użycia, jakich części ciała dotyczy celowe działanie sprawcy, tj. czy mają one newralgiczne znaczenie dla czynności życiowych. Oskarżony to dość młody, zdrowy i silny człowiek. Zadał on znajdującemu się w stanie nietrzeźwości, słabszemu fizycznie i nie stawiającemu oporu wiele ciosów m.in. w głowę (złamania, odwarstwienie skóry głowy) i tułów, a więc części ciała wrażliwe na uszkodzenie, w których znajdują się najistotniejsze dla życia organy (k.129v, 139v, 158v, 371v). Bił z dużą siłą używając szklanej butelki (fragment szkła w ranie głowy – k.419) oraz przedmiotu o charakterystyce odpowiadającej „twardemu narzędziu, tępemu, tępokrawędzistemu” (k.552). Najprawdopodobniej był to kawałek betonu (cegła/kamień), których niemało znajdowało się na ziemi na miejscu zbrodni (w tym niektóre zakrwawione).

Fragment rozbitej butelki posłużył sprawcy do nacinania ciała ofiary (k.810v). Ślady krwi rozmieszczone były na wielu elementach terenu na miejscu zbrodni, a zdjęcia denata pozostawionego tam przez napastnika denata nie pozostawiają wątpliwości, że jego wygląd u każdego człowieka o przeciętnej wrażliwości wzbudziłby obawy o jego życie. Zresztą ci, którzy go widzieli, nie mieli złudzeń co do tego, że nie żyje (K. S.. K. W. (1)). T. M. pozostawił bezwładnego, pobitego, krwawiącego pokrzywdzonego.

Jego postępowanie, w tym charakterystyka i umiejscowienie zadanych ciosów, użyte przedmioty, bardzo czytelnie oddaje nastawienie psychiczne sprawcy do czynu. Nazajutrz, gdy został zatrzymany, nie był zaskoczony, że K. S. (1) nie

żyje. Do tego przecież dążył. Jego zachowaniu towarzyszył zamiar nagły (chęć), pozbawienia życia pokrzywdzonego, a podjęte w jego wyniku działania były wyrazem złości, dużej agresji, wręcz woli ponizienia ofiary (nacinanie ciała) z motywacji, której tylko można się domyślać. Czy był to swoisty rewanż za zawiadomienie policji o kradzieży z 2019 r., czy też faktycznie K. S. (1) obrażał sprawcę, nie wiadomo. Nic go jednak nie usprawiedliwia.

Oczywistym jest, że alkohol ułatwia zachowania agresywne i ma wpływ na racjonalność działań człowieka. Skoro jednak oskarżony nie cierpi na chorobę psychiczną, czy upośledzenie umysłowe, stwierdzono u niego normę intelektualną, zna podstawowe zasady funkcjonowania społecznego oraz zdolny jest do krytycznego odbioru rzeczywistości, a ponadto wcześniej wielokrotnie wprawiał się w stan nietrzeźwości i znał jego działanie, to stan ten w żadnym wypadku nie może stanowić argumentu przemawiającego za brakiem jego zdolności do oceny własnego działania, jak i jego skutków (por. art. 31§3 k.k.).

Reasumując: T. M. bijąc K. S. (1), kalecząc jego ciało, dążył do tego, aby go zabić. Swój cel osiągnął, a więc zrealizował czyn z **art. 148§1 k.k.**

Stanowiska biegłych I. S. (2) i M. G. oraz D. L., I. D. i M. C. (2) zostały należycie uzasadnione, ich argumentacja jest pełna i zrozumiała. Niewątpliwie pierwszy zespół biegłych posiada profesjonalną wiedzę z medycyny sądowej, drugi z psychiatrii i psychologii, których to dziedzin dotyczył przedmiot wydanych ekspertyz. Na rozprawie ww. podtrzymali swoje wnioski końcowe, dodatkowo omawiając inne aspekty, które wpłynęły na sformułowanie takich, a nie innych twierdzeń oraz odpowiadając na pytania.

Czas zgonu można określić jedynie orientacyjnie (k.811v). K. S. (1) zmarł dość szybko po zadaniu mu ciosów. Znaleziony został nad ranem, a pierwsze oględziny lekarskie nastąpiły około godziny 11:45 (k.416: „stężenie pośmiertne silnie rozwinięte we wszystkich mięśniach”). Wprawdzie w protokole wskazano, że zgon nastąpił 6-8 godzin wcześniej, ale nie jest to wskazanie miarodajne na tyle, aby wykluczało wersję o wcześniejszym zejściu śmiertelnym (k.811v).

Wszystkie opinie - po ich uzupełnieniu na etapie przewodu sądowego - sporządzone w sprawie są zupełna (kompletne i dokładne) oraz bez wątplenia komunikatywne (zrozumiałe i jasne). Sporządzona została przez osoby posiadające specjalistyczną wiedzę, a ich ustalenia i konkluzje są logiczne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

4. KARY, ŚRODKI KARNE, PRZEPADEK, ŚRODKI KOMPENSACYJNE I ŚRODKI ZWIĄZANE Z Poddaniem sprawcy próbie

Wymierzając karę sąd zobowiązany jest wziąć po uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględnić stopień społecznej szkodliwości czynu (przy jego ocenie bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywację – art. 115§2 k.k.) oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Rozważyć należy w szczególności motywację i sposób zachowania sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem czynu i zachowanie po jego realizacji (art. 53§1 i 2 k.k.).

K. S. (1) zginął okrutną śmiercią, doznał bardzo wielu obrażeń i został pozostawiony w krzakach, gdzie zmarł. Znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, a po ciosach w głowę stracił przytomność (k.371). Te czynniki powodowały, że zadawanych mu wówczas ran (cięcie szkłem skóry) nie odczuwał zapewne tak intensywnie jak świadomy, trzeźwy człowiek. Zachowanie sprawcy ocenić należy jako okrutne i brutalne, ale nie w kategoriach „szczególnego okrucieństwa”, o którym mowa w art. 148§2 pkt 1) k.k. (zob. więcej na ten temat: wyrok SA w Gdańsku z 15.10.2015 r., II AKa 319/15, wyrok SA w Warszawie z 12.10.2012 r., II AKa 265/12 oraz Agnieszka M. Kania: „Znamię szczególnego okrucieństwa w orzecznictwie sądowym”, Nowa kodyfikacja prawa karnego, Tom XXV, AUW No 3165,

Wrocław 2009 i Katarzyna Pietrzak: „Pojęcie szczególnego okrucieństwa jako znamię...”, *Przegląd Prawniczy UW*, ISSN 1644-0242, Rok XIV, nr 1/2015).

Stopień społecznej szkodliwości tej zbrodni ocenić należy jako bardzo wysoki. Życie bowiem, to wartość najwyższa spośród tych, które chronią przepisy prawa karnego, a jego restytucja nie jest możliwa. Jest ono też źródłem godności człowieka, która nie podlega wartościowaniu i wyraża się w pragnieniu posiadania szacunku społeczności z uwagi na swoje walory duchowe, moralne czy też zasługi społeczne. Ma dwoisty charakter i odnosi się do godności osobowej i osobowościowej. Ta pierwsza jest właściwa każdemu człowiekowi, należąca mu się z faktu samego bycia człowiekiem. Godność osobowościowa zależna jest natomiast od podjętego przez daną osobę trudu (tego co w życiu dokonała) i wiąże się z rozwojem osobowości etycznej. Jest jedną z podstawowych wartości w etyce rozwoju.

O ile analiza zachowania ofiary zbrodni jako męża i ojca z lat, gdy znęcał się nad najbliższymi, pozwala na naganną ocenę jego trybu życia, zachowania wobec żony i dzieci, to nadal był on podmiotem, którego zabójstwo musi się spotkać z reakcją penalną. To nie jego funkcjonowanie z lat poprzednich motywowało sprawcę.

Z dokumentów znajdujących się w aktach tej i dołączonych spraw karnych prowadzonych przeciwko oskarżonemu w latach 2017-2020 wylania się obraz jego postępującej degradacji społecznej, w tym także na płaszczyźnie prawa karnego, naruszania jego norm o coraz większym ciężarze gatunkowym. Pierwszy wydany wobec niego wyrok skazujący z 31.10.2017 r. dotyczył kradzieży 600 zł w lipcu tegoż roku na szkodę znajomej, za co skazano go na grzywnę, wykonaną w listopadzie 2018 r. (k.414). Drugiego stycznia 2019 r. podsądny realizuje kolejny występki przeciwko mieniu, tym razem jest to kradzież z włamaniem na szkodę K. S. (1), a więc pokrzywdzonego w niniejszej sprawie. Zabiera mu m.in. zegar ścienny, drewnianą figurkę, które niezwłocznie spienięża, a uzyskaną sumę przeznaczając m.in. na alkohol. Za czyn ten, do którego się przyznaje, wyrokiem z 18.03.2019 r. zostaje skazany na karę 1 roku z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat. Jej wykonanie została wprawdzie zarządzone dopiero 22.09.2020 r., ale dlatego, że 2.02.2020 r. oskarżony podpalił własny budynek gospodarczy usiłując spowodować zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach, tj. także budynkom sąsiadów. Wcześniej zaś groził sąsiadce podpaleniem jej zabudowań.

W związku z tymi przestępstwami został aresztowany, a gdy 22.07.2020 r. skazano go za nie na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, opuścił jednostkę penitencjarną. Ani poprzednie doświadczenia, ani kolejna kara, tym razem izolacyjna, nie odniosły zamierzonego skutku. Już następnego dnia po wyjściu na wolność T. M. zabił człowieka. Co więcej, uczynił to w taki sposób, z którym nie spotkała się praktykująca od wielu lat biegła z zakresu medycyny sądowej. Jak przedstawiła to w sądzie, tyłu obrażeń na ciele denata dotychczas nie widziała. A było to 75 ran ciętych, około 16 ran tłuczonych, 93 podbiegnięć krwawych oraz 533 otarcia naskórka, z czego dodatkowo 40 w skupiskach (k.811).

Z zebranych danych wynika, że oskarżony od wielu lat ma problem z alkoholem, a opinie biegłych wskazują, że jest od niego uzależniony. Z tego powodu w 2008 r., zaledwie półtora roku od ślubu, rozpadło się jego małżeństwo. Mężczyzna nie interesuje się losem urodzonego w 2007 r. syna, nie utrzymuje z nim kontaktu, nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego, który windykowany był z unijnych dopłat. Jego rodzice wyprowadzili się z K. nie mogąc spokojnie mieszkać z nadużywającym alkoholu i awanturującym się pod jego wpływem synem, wymuszającym od nich środki na tę używkę. Niedługo po przekazaniu synowi gospodarstwa rolnego, co nastąpiło w 2006 r., żalowali tej decyzji – ten zaniedbał je, po czym oddał w dzierżawę. Obecnie jego rodzice wynajmują lokal w D., a z ustaleń kuratora poczynionych w czerwcu 2020 r. wynika, że syn w czasie jednej z wizyt okradł ich, więc nie chcą mieć z nim nic wspólnego (k.380).

Od początku 2019 r., po spaleniu domu w K., który wcześniej, wg ustaleń kuratora oskarżony zdewastował, mieszkał on w baraku udostępnionym przez gminę, o który także nie dbał: potrzeby fizjologiczne załatwiał na podłogę, okna są zniszczone, sprzęty zdewastowane, brak w nim energii elektrycznej (k.143-144 akt VIII K 23/19).

W lokalnym środowisku T. M. postrzegany jest przez przyzmat nałogowego picia alkoholu. Przestępstwa także realizował będąc w stanie nietrzeźwości. Nie jest to jednak żadne usprawiedliwienie. Oskarżony zdawał sobie

sprawę, jak negatywny wpływ na jego zachowanie ma nadużywanie alkoholu. Jednak po kilkumiesięcznej abstynencji związanej z pobytem w areszcie, gdy opuścił go 22.07.2020 r., ponownie wrócił do nałogu.

Obawiają się go sąsiedzi, którym w 2019 r. groził spaleniem zabudowań, jak i rodzice. To mężczyzna można powiedzieć nieobliczalny, któremu nie można zaufać, co do którego niestety trudno jest wykreować pozytywną prognozę kryminologiczną, gdyż jest zdolny do okrutnych czynów przeciwko życiu i zdrowiu, o czym przekonuje charakterystyka przypisanej mu zbrodni.

Pokrzywdzonego go znał, nieraz spożywał z nim alkohol. Choć był to mężczyzna karany za znęcanie nad rodziną w okresie od 2004 do 2007, to ani jego bliscy, ani znajomi utrzymujący z nim kontakt w ostatnich latach jego życia, nie zgłaszali do jego zachowania większych zastrzeżeń. To prawda, nadużywał alkoholu, ale oprócz własnej degradacji społeczno-zdrowotnej nikogo nie krzywdził. Jak się wydaje podłożem zdarzenia, które rozegrało się wieczorem 23.07.2020 r. w D. mógł być konflikt na tle kradzieży z 2.01.2019 r., ale co do tego nie ma stanowczych danych dowodowych. Nawet jeśli, jak utrzymywał sprawca, pokrzywdzony obrażał go, to w żadnym wypadku takie zachowanie nie uprawniało go do eskalacji agresji i wręcz metodycznego maltretowania ofiary w dążeniu do pozbawienia jej życia. Materiał poglądowy w postaci fotografii zwłok, jak i wyniki ich sekcji wskazują, że doszło do bardzo wielu obrażeń, będących efektem licznych urazów.

U K. S. (1) ujawniono 3,6 promila alkoholu we krwi i 4,4 promila w moczu. Jak zeznali świadkowie spożywający w nim alkohol w dniu jego śmierci, pozostał on w godzinach popołudniowych w krzakach na posesji właśnie dlatego, że z uwagi na stan nietrzeźwości nie był w stanie się poruszać. Człowiek w tak głębokim stanie upojenia alkoholowego, nawet uzależniony, posiadał minimalne predyspozycje do obrony przez atakiem. O tym, że się nie bronił świadczy też brak jakichkolwiek obrażeń na ciele agresora. Tym bardziej więc trudno zrozumieć czym ten się kierował zadając mu tyle ciosów, a następnie tnąc jego ciało elementem z rozbitej butelki. Ciosy były silne ciosy, o czym świadczą chociażby odwarstwienie skóry głowy, ubytki zębów i złamania kości.

Oskarżonego cechuje niski prognozy agresji, która wyzwalana jest szczególnie pod wpływem alkoholu, brak korzystania z doświadczeń, w tym także z wymierzanych kar, brak poczucia winy, empatii, spływanie uczuciowości, jak i brak racjonalizacji własnego postępowania (zob. też wysłuchanie psychologa). Jego zachowanie w ostatnich latach dowodzi, że te negatywne cechy ukształtowały się u tego ponad czterdziestoletniego mężczyzny przyjmując postać swoistych wzorców zachowań i przeżywania. Tak ukształtowana osobowość oskarżonego wyrażała się w przejawianiu działań agresywnych, sprzecznych z prawem, jak i lekceważeniu norm i reguł funkcjonowania społecznego. Utrwalała się wobec niekorzystania z oddziaływań korekcyjnych, czy terapeutycznych, bądź też ich nieskuteczności (chodzi o podejmowane próby zachowania abstynencji – k.148 akt VIII K 23/19).

Z omówionych wyżej względów skład orzekający uznał, że karą odpowiednią, adekwatną do wagi i okoliczności czynu, uwzględniającą zarówno wymogi wychowawczego i resocjalizacyjnego oddziaływania na sprawcę, jak i, a może przede wszystkim, ogólnoprewencyjne dotyczące m.in. ochrony członków danej społeczności przed realizacją przez T. M. podobnych przestępstw, będzie 25 lat pozbawienia wolności. Kara ta ma z jednej strony charakter eliminacyjny, jednak z drugiej nie odbiera oskarżonemu szansy powrotu do społeczeństwa. Wprawdzie może to nastąpić po wielu latach, ale taką decyzję uzasadniały również względy sprawiedliwościowe dotyczące konieczności karania adekwatnie do wagi zbrodni, jak i uwzględniającego w pewnym stopniu oczekiwania społeczne, w tym bliskich ofiary. Każdy musi być świadomy tego, że postępując tak jak podsądny, brutalnie pozbawiając życia innego człowieka, na wiele lat trafi do więzienia.

Oskarżony wcześniej nie był karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Do 2017 r. nie popełniał przestępstw. Według biegłych konieczne jest w jego przypadku odbycie terapii związanej z uzależnieniem od alkoholu. To właśnie ten nałóg w ostatnich latach determinował jego działania. Istnieje więc szansa na powrót sprawcy do społeczeństwa, lecz jego resocjalizacja to proces długotrwały, wieloletni. Te aspekty zdecydowały o tym, że nie wymierzono kary dożywotniego pozbawienia wolności.

„Kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa” nie polega na przyznaniu karze funkcji odstraszałej. Zaszłości historyczne, jak i praktyka zawodowa wskazują, że przekonanie o takim jej efekcie funkcjonuje dość powszechnie, lecz nie ma przełożenia na życie społeczne (surowość zagrożenia ustawowego, jak i orzecznicza, nie eliminuje przestępczości – brak też wyników badań przekonujących o tym, że ją zmniejsza). Szczególnie jeśli chodzi o tego rodzaju zbrodnie. W tym nakazie z art. 53§1 k.k. chodzi o afirmację pewnych wartości, wzbudzenie - poprzez odpowiednią politykę karną - przekonania w społeczeństwie, że dane dobro prawne jest należycie chronione, a za jego naruszenie grozi adekwatna, odpowiednio surowa kara. Te kryteria spełnia wymierzona sankcja penalna.

Środki kompensacyjne :

Do środków wymierzanych w trybie art. 46 k.k. stosuje się przepisy prawa cywilnego. Sprawca szkody (a takim jest osoba realizująca zawiniony czyn niedozwolony – art. 415 k.c.) ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa swojego zachowania, z którego szkoda wynikła (art. 361§1 k.c.). W przypadku śmierci poszkodowanego zobowiązany jest m.in. do zapłaty odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446§4 k.c.).

Nie jest ono zależne ani od statusu majątkowego uprawnionego, ani też jego wysokości nie może determinować stan majątkowy zobowiązanego (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 30.10.2012 r., II AKa 212/12; wyrok SA w Łodzi z dnia 09.05.2013 r., I ACa 1463/12). Celem zadośćuczynienia jest kompensata za ból spowodowany pozbawieniem kontynuowania relacji rodzinnych danego członka rodziny z bliskim zmarłym (tu: K. S. (1)), czyli złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej. Na rozmiar krzywdy mają wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej uprawnionego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń (np. depresja, brak snu), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania (zob. wyroki: SA w Krakowie z 4.02.2021 r., I ACa 1083/19, SA w Lublinie z 10.12.2020 r., I ACa 278/20, SA w Białymstoku z 7.03.2013 r., I ACa 878/12 oraz z 5.01.2021 r., I ACa 551/20). Oskarżyciele posiłkowi stracili ojca i choć był on karany za znęcanie, to w ostatnich latach próbował naprawić relacje z dziećmi, którym także zależało na kontaktach z nim. Z zeznań oskarżycieli posiłkowych wynika, że każde z nich bardzo przeżyło śmierć K. S. (1), a na rozmiar ich cierpienia wpływ miały drastyczne okoliczności zbrodni (k.812v-815, 211-212). Przed 23.07.2020 r. utrzymywali z nim kontakty, zarówno telefoniczne, jak i osobiste. Każdemu z dzieci zmarłego na nich zależało. Pomimo wcześniejszego, nagannego zachowania pokrzywdzonego wobec najbliższych, co determinowane było jego uzależnieniem od alkoholu, jego dzieci wybaczyły mu to i chciały się z nim spotykać, zapraszały go do siebie, odwiedzały go. Wiąż emocjonalna istniejąca między ojcem i dziećmi została zerwana w efekcie działania sprawcy. Śmierć K. S. (1) była nagła i niespodziewana, odbiła się na życiu i funkcjonowaniu jego dzieci. Okoliczności zbrodni rzutowały na charakter i rodzaj doznanej przez najbliższych wstrząsu psychicznego, z pewnością potęgowały ujemne doznania.

Żądane i przyznane kwoty w realiach dowodowych sprawy karnej są odpowiednie, adekwatne do krzywdy doznanej przez oskarżycieli posiłkowych. Rozstrzygnięcie sądowe nie zamyka im oczywiście drogi do dochodzenia wyższych kwot w postępowaniu cywilnym.

5. INNE ROZSTRZYGNIĘCIA ZAWARTE W WYROKU

Daty i godziny zatrzymania oraz okres tymczasowego aresztowania wynikają ze stosownych dokumentów (k.107, 149, 182, 644, 715, 879). Przy czym od 6.08.2020 r. (godzina 15:55) do 17.04.2021 r. (godzina 15:55) wobec T. M. wykonywano karę wymierzoną mu w sprawie o sygn. akt VIII K 128/20 (k.219), a od tej drugiej daty wprowadzono do wykonania sankcję penalną 1 roku pozbawienia wolności orzeczoną w sprawie o sygn. akt VIII K 23/19 (k.377). Jej koniec przypada na 16.04.2022 r.

Okres pozbawienia wolności - w zakresie, w jakim nie pokrywał się z odbywanymi karami wymierzonymi w innych sprawach - został zgodnie z art. 63§1 i §5 k.k. zaliczony na poczet podlegającej wykonaniu kary izolacyjnej.

Wynagrodzenie obrońcy ustalono i zasądzono zgodnie z §2 pkt 1), §17 ust. 1 pkt 2), ust. 2 pkt 5), §20 oraz §4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (300 + 600 + 120 zł x 3 (4 terminy rozprawy) = 1260 zł x 23% = 289,80 zł; a więc 1260 zł + 289,80 (VAT) zł = 1549,80 zł).

O zwrocie na rzecz oskarżycieli posiłkowych kosztów zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z §11 ust. 2 pkt 5) i §17 pkt 1) rozp. MS z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (1200 + 240 x 3 = 1920 zł).

6. INNE ZAGADNIENIA

Brak.

7. KOSZTY PROCESU

O spełnieniu warunków z art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) decydowała sytuacja majątkowa sprawcy, wymiar kary oraz treść art. 641 k.p.k. i art. 20 ust. 1 ww. ustawy.

Wprawdzie oskarżony posiada gospodarstwo rolne, ale zostało ono obciążone hipoteką przymusową w trybie zabezpieczenia majątkowego na poczet roszczeń dzieci pokrzywdzonego, tj. do kwoty 100 000 zł (k.529 i 681). Uwzględniając wydatki związane z ewentualną egzekucją komorniczą, położenie tych nieruchomości, a także treść art. 46§3 k.k. (wnioski dotyczyły częściowego zadośćuczynienia), trudno przyjąć, że z tych składników majątkowych można by było wyegzekwować należności sądowe. Tym bardziej, że znalazłaby się one w dalszej kategorii niż świadczenia zasądzone na rzecz oskarżycieli posiłkowych (por. art. 1025§1 k.p.c.).

8. PODPIS

1 Podczas testów przeprowadzanych na poligrafie wykorzystuje się sekwencję pytań omówionych z danym oskarżonym i zaprezentowanych (zadanych) kilkakrotnie (kolejne serie testu). Zasadniczo pytania porównawcze powinny odnosić się do takich przewinień, które mógł popełnić praktycznie każdy, ale w kontekście badania istnieje prawdopodobieństwo, że spotkają się z zaprzeczeniem. Biegły powinien ponadto prowadzić rozmowę w sposób mający zachęcić badanego do przyjęcia otwartej postawy i udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na te pytania. Z założenia w takiej sytuacji badany albo nie zdecyduje się na całkowitą prawdomówność, albo będzie miał wątpliwości, czy na pewno wszystko na dany temat powiedział, ponieważ pytania porównawcze mają szeroki zakres i wywołują więcej skojarzeń. Dodatkowo ekspert celowo zmierza do „wzmocnienia” silnych (istotnych) reakcji w strefach („strefa”: czas między zadaniem jednego pytania, a kolejnym) pytań porównawczych, czemu np. może służyć „fałszywe” zapewnienie o znaczeniu tych pytań w ramach profilowania sprawcy (tym bardziej więc badanemu zależy, aby przy odpowiedzi na nie wypaść jak najkorzystniej, jest nimi zainteresowany, skupia się na nich). Tym samym u osoby, która nie miałaby związku z przestępstwem, pytania z nim związane (relevantne) powinny wywołać reakcje fizjologiczne o mniejszym „natężeniu”, niż przy pytaniach kontrolnych.

2 Różnice w reakcjach na pytania relevantne i porównawcze ocenia się statystycznie na podstawie reprezentatywnych danych przez obliczenie prawdopodobieństwa błędu w przypisaniu danego badanego do populacji osób nieszczerych lub prawdomównych (zgodnie z ESS). Średnia dokładność testu, np. na poziomie 93,1%, oznacza: na ile test jest dokładny, ile generuje wyników fałszywych, a ile prawdziwych. Ta średnia służy do oceny użyteczności danej techniki i nie ma znaczenia dla oceny trafności wyniku konkretnego testu – ten może zawierać się w zbiorze 93,1% lub 6,9%, ale w którym z nich, to **odpowiedź sprowadza się do oceny wyniku opinii w kontekście całego materiału dowodowego, w ramach swobodnej oceny dowodów**. Także przy uwzględnieniu „pomocniczych” danych co do prawdopodobieństwa błędu. Co daje obliczenie tego prawdopodobieństwa zgodnie z ESS? Gdy wynik wg tego systemu jest np. na poziomie 4,3% (analogicznie 0,5 czy 3,2%), to oznacza, że taki procent populacji osób odpowiadających szczerze zareagowałoby w ten sam sposób (lub zbliżony, ale dający ten sam wynik testu), tj. jednak

jak osoba odpowiadająca nieuczciwie. Znaczenie statystyczne uzyskanego wyniku określa prawdopodobieństwo błędu przy konkretnym rezultacie testu, tj. ile osób w statystycznej populacji (tego rodzaju dane są gromadzone także np. w ramach badań nad DNA i na ich podstawie określa się prawdopodobieństwo powtarzalności wyniku przy systemie Y-Filer) osób odpowiadających szczerze bądź nieuczciwie, zareagowałoby w ten sposób (jak badany; zob. m.in. „Ocena zapisów testów porównań strefowych UTAH przy użyciu ESS”, D. Słapczyńska, Problemy Kryminalistyki 282(4) 2013 oraz M. Gołaszewski op. cit.).

3 Należy zaznaczyć, że środowisko odpowiednio przeszkolonych poligraferów w Polsce to kilkadziesiąt osób. Pochodzą oni głównie z ośrodków naukowych (przede wszystkim Wrocław i Kraków) lub też zatrudnieni są przez wszystkie służby specjalne (ABW, CBA, AW, SKW, SWW), Policję, Straż Graniczną i Żandarmerię Wojskową.